

Przedpłata:

Pocztą rocz. 5.
płr. 2.50, kw.
1.25. W Rado-
m: bez odnosz.
rocz. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłate
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnia.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wyda-
wnictwo „Gazety
Radomskiej” po
cenach stałych
a w Warszawie
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej” ul. Łubelska, dom W-go Grodzkiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

Dzisiaj dnia 13-go Sierpnia: † Hipolita M.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 4 m. 43. Zach. o godz. 7 m. 42.

MATKA BOSKA OSTROBRAMSKA.

Błogosław litewską stronę
Z wysokiej baszty twej bramy!
Matko! pod Twoją obronę
Z pokorą się uciekamy!

Syrokomla.

Dawno, bardzo dawno temu, kiedy szwedzi bezkarnie plądrowali po Wilnie, niektórzy żołdak ich bezbożny wdarł się do kaplicy Ostrobramskiej i zrywać ją klejnoty, zdobiące obraz Matki Przenajświętszej. W chwili tej siła jakaś nadludzka, odrzuciwszy go od obrazu, pchnęła go w otwarte okno kaplicy, poniosła przez powietrze ponad ulicami miasta i cisnęła nim o ścianę katedry, w tem miejscu mniej więcej, gdzie daje występ kaplica św. Kazimierza. Padł szwedz zmiążdżony — a na ścianie katedry została krwawa plama, którą następnie żadna farba przez czas długi pokryć nie mogła...

Stara, pocziwa nianka moja opowiadała mi o tem w tradycji żyjącem wśród ludu, cudownem wydarzeniu — a w wiele lat potem, kiedy o szwedzie ciśnięty z Ostrobramy szukał wzmianki we współczesnych raptularzach, odzyskać jej nigdzie nie mogłem. Ileż to śladów minionych czasów pozostawiało się na ziemi, a żyje w pamięci odradzających się pokoleń! Legenda, powiedzą mi. Niech tam sobie legenda. Dla mocy Bożej świadectw nie potrzeba, a zaś sam fakt istnienia opowieści o szwedzie świadczy wymownie, jakich wierceń aureolą naród otaczał od dawien dawna przybytek Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej.

Dziś już, chwalić Boga, barbarzyńca żaden nie zagraża cudownemu obrazowi i profanować nie będzie miejsca, uświę-

conego czcią dla Królowej Niebios; żadnego szweda niegodziwca nie ciśnie ręka wszechwładna w miasto z kaplicy nadbramnej. Dziś w kaplicy Ostrobramskiej, z wieży niegdyś warownej wileńskiej, co oto czterysta lat stoi na podwalinach, poświęconych dłonią biskupa Tabora, płynie już tylko na miasto i na kraj daleki rzewna nuta litanii moniższkowej, płynie łagodne, miłości pełne wejrzenie Tej, u stóp której serca ludzkie odradzają się i kruszeją... A gdy u Ostrobramskiego ołtarza kapłan, wejrzawszy na oblicze Maryi Matki naszej, szepece cicho, zwróciwszy się do ludu: „Pax vobiscum!” — ciche brzmienie tych słów idzie, zda się, aż hen, daleko odbić się o poszczerbione wieżycy prastarych zamków Miednik i Krewa, płynie w zapadłe kąty nad Prypecią, w sosnowe bory nad Bałtykiem szumiące.

A jakby naodwrot, aby, zda się, modlitwy, prośby i westchnienia, unoszące się ze stron najdalej ku ołtarzowi Ostrobramskiej Bogarodzicy, dostęp do niej zawsze miały otwarte, góruje kaplica ponad miastem na sklepienym łuku bramy, widna z daleka, latem i zimą, nawet szybami trzech okien wielkich nie osłonięta przed oczami pobożnych, zaglądających ulicę. Ponad gwarem ulicznym i zgiełkiem unosi się ta kaplica, jakby arka jakaś mistyczna, ku której, na skrzydłach modlitwy nieuczonej płyną dusze, zgnębione życia ciężarem, zwalone prochem ziemi, lub budzące się nareszcie z odurzeń marnego ludzkiego żywota.

Od dworca kolei ku miastu najbliższa droga prowadzi przez Ostrobramską ulicę, pod sklepieniem Ostrej bramy. Tędy przeciąga przez cały Boży dzień tłum przechodniów i turkotące wały powozy i dorożki. Obyczajem z dawien dawna przyjętym, kto wszedł lub wjechał pod sklepienie Ostrej bramy — głowę odkrywa i tak z głową odkrytą prze-

bywa ulicę całą, aż do krużganku kościoła po-Karmelickiego św. Teresy. Kto pierwszy raz do Wilna przybywa, temu się wierzyć nie chce, aby przez długie lata mógł się przechować obyczaj taki. Ale — jeśli chrześcijanin — sięgnie sam ochotnie po czapkę lub kapelusz i wpięw, zanim ze znajomymi w mieście się przywita, pokłon odda — Bogu. A potem, wierny lub niewierny, sam na ulicy Ostrobramskiej przystanie, przejęty chociażby tylko niezwykłością wyglądu tej jedynej w świecie ulicy. (dok. nast.)

Ochrona lasów W KRÓLESTWIE POLSKIM.

(Dokończenie).

4) Plany gospodarstwa leśnego, zatwierdzone na zasadzie przepisów z dnia 31-go grudnia 1875 r. dla rewirów leśnych, następnie uznanych, w całości lub częściowo, za będące w stanie ochrony, zachowują swoją moc i po takim przyznaniu.

5) Właściciele lasów, uznanych za ochronne, mogą prosić komitet miejscowy ochrony lasów o przysłanie technika leśnego skarbowego dla urządzenia lasu ochronnego i sporządzenia planu gospodarstwa w tym lesie według przepisów z r. 1875. Koszt wysłania technika ponosi skarb, koszt zaś urządzenia lasu i sporządzenia planu ponoszą właściciele lasów z własnych funduszy.

6) Właściciele lasów w wypadkach: a) pogwałcenia przez ich pełnomocników ustawy 1875 r. o sposo-

bach użytkowania z takich lasów, albo planów gospodarstwa leśnego, sporządzonych na zasadzie tejże ustawy; b) dokonania przez nich lub przez ich pełnomocników wyrębu lasu rosnącego, na przestrzeni, uznanej za ochronną, przed zatwierdzeniem planu gospodarstwa leśnego, i c) dokonania przez nich lub ich pełnomocników wyrębu lasu, rosnącego w lasach nieochronnych, po wzbronieniu wyrębów przez komisarzy włościańskich, lub przez połączony wydział miejscowych — wydziału gubernialnego do spraw włościańskich i komitetu ochrony lasów, tudzież w razie zabronionego karczunku lub zamiany gruntu leśnego na inny rodzaj użytków — obowiązani są, na zasadzie uchwały wyżej wspomnianego połączonych wydziału, w terminie oznaczonym przez tenże, dokonać sztucznego zasadzenia lasu, na przestrzeni wykarczowanej lub wyrabanej nieprawidłowo. W razie, gdyby właściciel tych postanowień nie wykonał, lub wykonał w mierze niedostatecznej, wydział połączony poręcza wykonanie urzędnikom skarbowego zarządu leśnego, według zatwierdzonego przez siebie kosztorysu, na rachunek właściciela lasu.

7) W lasach, dla których plany gospodarcze nie zostały zatwierdzone, wyrąb prowadzony, wbrew przepisom obowiązującym, wstrzymuje się, na wniosek komisarzy miejscowych, z mocy uchwały połączonych wydziału — wydziału gubernialnego do

39)

MUSZKIETEROWIE

Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY,
osnuty na tle pierwszej połowy XVIII w.
przez

Michała Synoradzkiego.

(Dalszy ciąg).

— Nieinaczej. Bo nie może być, iżby ono waćpanu braku wdzięczności dla mnie nie wyrzuciło... Powiadasz, że się w dostatkach kąpie, że się bawisz wesoło. Przypuśćmy, że tak jest, lecz cóż w tym złego? Alboż zakonnicą jestem? Alboż dom mój to klasztor, czy pustelnia? Stosunków z ludźmi zrywać nie mogę, bo cóżby o nas powiedziano? Wolno waćpanu, będąc wiekowym, mieć dziwactwa, być tetrykiem, odludkiem, wędzić i marynować się, ale niechże będzie wolno innym prowadzić życie według upodobania...

— Nie bronieć... — mruknął chorąży niecierpliwie.

Jejmość się oburzyła.

— Na kiel jegomość dziś wzięłaś! — zawołała czerwieniąc się ze złości — do słowa mi przyjsz nie dasz! Dziwnie doprawdy masz zgryźliwą naturę...

— Mileczę i słucham — rzekł pokornie chorąży, westchnawszy.

— Słucham a gadam, a tyrkoce, a rozprawiam i dogryzam. O! ja

wiem, że waćpan masz do tego talent osobliwy...

Ze trzy pacierze jeszcze trwał gniew pani Barbary, bo na ulubiony temat wpadłszy; trudno jej było się powstrzymać; wreszcie przypomniałszy sobie, co ją do męża sprowadziło, zlagodniała i tonem innym mówić zaczęła.

— Jegomości wina, że się nieco uniosła... Tyle mam na głowie kłopotów i zmartwień, że wciąż jestem rozdrażniona, a waszmość oliwy do ognia dolewasz...

Chorąży spojrział na nią zdziwiony.

— Ano tak — ciągnęła, odpowiadając na to nieme pytanie. — Zdrowie jegomości potrzebuje wczasu, spokoju, żadnych wzruszeń i wysiłków nie znosi... ja czynię, co mogę, abyś czerstwość odzyskał, po to nawet tutaj przyjechałam, sama będąc niezupełnie dysponowaną, a jegomość jakby umyślnie narażasz się. Takie na przykład długie klęczenie na dobre jegomości wyjść nie może... Widząc, że własnowolnie sobie szkodzisz, nie dziwnego, że się nieco zniecierpliwiła. Złą byłaby żoną, gdybym cię nie przestrzegała...

Pod wpływem słów łagodnych, popartych wzrokiem powłóczyстым, w którym wymówka tkliwa widniała, chorąży zmieknął w jednej chwili, rozrzewnił się, ręce do mój wiać wyciągnął:

— Serce moje, Basiu... — szepnął głosem ze wzruszenia drżącym.

— Przebaczę to wykroczenie przeciw zdrowiu, jeśli mi przyrzekniesz, że już więcej tego nie będzie... — grała komedję pani Barbara, podając kształtne dłonie chorążemu, który je pochwylił z choiwością i pocałunkami okrywał. — Przrzekasz?

— Wszystko, co zechcesz! co każesz, panno i królowo moja... — odparł starzec ożywiony, z uwielbieniem w twarz komediantki się wpatrując.

— Gdyby to prawda była! — westchnęła pani Barbara, smutną ułożywszy minę — ale u ciebie od słów do czynów, jak od nieba do ziemi...

— Błóżniesz, Basiu, serce moje — zaprzeczył chorąży coraz bardziej topniejąc od czułych spojrzeń jejmości.

— Gdyby to prawda była — powtórzyła chorąży, jakby nie słysząc — oddawna zyskałabym spokój, nie byłabym narażana na nieprzyjemności, jakie mnie wciąż spotykają i ty także.

— Nie rozumiem...

— A ja nie wiem, jak mam to wytłumaczyć... bo nie chciałabym jegomości martwić...

— Nie martw się, serce, chociaż w tej chwili... — prosił chorąży — nie sądzę przecież, iżby coś tak bardzo nagłego wypadło...

— Otóż właśnie, że coś nagłego

i całkiem niespodzianego. A zawiadomić cię o tem muszę, na wszelki wypadek, mimo, że z góry wiem, jak postąpisz...

— Ano, to już powiedz, Basiu, serce moje — zryzykował się chorąży. — Częstość octem, byle nie bez miary.

Pani Barbara wytrzymała chwilę, udawała wahanie, w końcu, jakby przewyciężając się, rzekła powoli:

— Idzie tu o Tadeusza...

Zasepił się chorąży.

— Wiesz, jejmość, moja panno, że o nim słuchać nie lubię — mruknął pochmurnie.

— Wiem i nie wspominałabym, gdyby nie konieczność — cedziła słowo po słowie, mocno każde podznacząc, pani Barbara.

— Cóż nowego spłatał?

— Po nim nic dobrego spodziewać się nie można... Daruj, że serce ci krwawie, w świetle prawdziwym przedstawiając syna, ale czynię to z obowiązku: macierzyńskiego, bo przecież żoną jego rodzica będąc, do troski macierzystej o nim mam prawo, chociaż on, niebaczny, tego nie uznaje...

— Cóż uczynił? — przerwał niecierpliwie chorąży...

— Jest w Warszawie...

— W tem nic jeszcze złego nie widzę...

— Po całych dniach przesiaduję w winiarniach z towarzystwem wielce niestosownem... — kłamała pani Barbara, z piekielną radością

spraw włościńskich i komitetu ochrony leśnej.

8) Wydziały gubernialne do spraw włościńskich, po uwolnieniu, drogą przepisana, rewirów leśnych lub ich części od zobowiązań służebnościowych, zawiadamiają o tem właściwy komitet ochrony leśnej, w tym celu, ażeby komitet zarządził środki dalszej ochrony tychże rewirów na zasadach ogólnych.

Kary, wymierzane przez sędziów pokoju na zasadzie art. 57 p. 2—57 p. 7, oraz pieniądze, otrzymywane ze sprzedaży odebranych materiałów leśnych, stanowią fundusze specjalne zarządu leśnego; zarazem wprowadza się dwa stopnie kar za pogwałcenie niniejszych przepisów.

Wreszcie ustawa wprowadza następującą uwagę do art. 1216 p. 3 kod. postęp. karnego:

„Wytaczanie spraw z powodu pogwałcenia obowiązujących w guberniach Królestwa Polskiego praw co do lasów, obciążonych służebnościami włościńskimi, porucza się komisarzom włościńskim i urzędnikom zarządu leśnego skarbowego i policyi, upoważnionym do tego przez wydział połączony miejscowych — wydziału gubernialnego do spraw włościńskich i komitetu ochrony leśnej. Termin do wytaczania spraw o trzebież lasu i karczunek jego ustanawia się roczny, zaś o zakazane w lasach użytkowanie uboczne—6 miesięcy, licząc od czasu dokonania tych wykroczeń.“

Wiadomości bieżące.

Instytut politechniczny Cesarza Mikołaja II-go. Dyrekcja tego nowego, wyższego zakładu naukowego ogłasza warunki, na jakich przyjmowani będą kandydaci na słuchaczy. Instytut zatem otwarty będzie w jesieni 1898 r. rozpoczęcie zaś lekcji projektuje się na dzień 13-ty września n. st. Ilość wakansów na kurs pierwszy wynosi. Na wydziale mechanicznym 100, na wydziale chemicznym 60, na wydziale inżynierii i budownictwa 90. Nieodzownym warunkiem przy wstępowaniu do instytutu jest ukończenie całego kursu gimnazjalnego, ewent. szkoły realnej (śledem klas) lub też podobnego zakładu średniego. W razie, gdyby liczba kandydatów mniejsza się miała okazać, aniżeli wymieniona liczba wakansów, to wszyscy kandydaci przyjęci będą bez egzaminów, w przeciwnym jednak razie wyznaczony zostanie egzamin konkursowy z matematyki, fizyki i języka rosyjskiego w zakresie kursu gimnazjalnego. Od tego egzaminu konkursowego uwolnieni będą: 1) Wszyscy ci, którzy ukończyli kurs wyższych zakładów naukowych i 2) ci, którzy zdali egzamin z połowy kursu na wydziale fizyczno-matematycznym uniwersytetów. Studenci uniwersytetu warszawskiego, którzy przeszli na kurs trzeci tegoż wydziału,

zapuszczając jad w serce starca—palcem go niemal wytykają, jako marnotrawcę i awanturnika, nie zważającego na godność własną, ani zgola na żadne względy.

— Niegodziwiec! — jęknął chorąży i usta zaciął mocno.

— Smutne to bardzo—ubolewała zła kobieta wzdychając żałośnie—ale naturę ma skłonną do hulanki i bezeceństw... Snać za granicą zarzącono mu duszę, tam na drogę do zguby popchnięto i odtąd wciąż po niej dąży. Szczerze go żałuję...

— Ależ na Boga! — podchwycił chorąży zaniepokojony — jejmość tak ogradasz, jak gdybyś miała co okropnego do powiedzenia...

— Nic się jeszcze nie stało, za przyszłość jednak nie ręczę. Czy dasz jejmość wiarę, że nie dalej jak wczoraj, napadł z czeredą kompanionów Hilarego na ulicy i nuż go indagować: a co się u nas dzieje? a co jejmość porabiasz? Hilary ledwo się od niego odcepił...

również zwolnieni będą od egzaminu konkursowego. Prośby o przyjęcie w poczet słuchaczy zwracać należy pod adresem dyrektora do instytutu, termin zaś składania wyznaczony został od 20-go czerwca (1-go lipca) do 10-go (22-go) sierpnia. Przy prośbie tej załączone być winny następujące dokumenty wraz z kopiami własnoręcznymi: a) metryka urodzenia, b) świadectwo pochodzenia, c) świadectwo o służbie wojskowej, d) świadectwo z ukończenia kursu średniego zakładu naukowego, e) dwie fotografie. Zamiast tych dokumentów dozwolone jest także załączenie kopii notaryalnych. Od tych kandydatów, którzy szkoły ukończyli przed r. 1898 wymagane będzie jeszcze świadectwo prawomocności, wydane przez gubernatorów miejscowych. Słuchacze, przechodzący do instytutu warszawskiego z innych zakładów naukowych, zamiast świadectw takich, obowiązani będą przedstawić poświadczenie naczelniej władzy tych zakładów. W prośbie powinno się znajdować objaśnienie, na który wydział zamierza wstąpić kandydat. Opłata wynosi półrocznie rubli 50 i wniesiona być powinna przed 2-ym sierpnia (6-ym września) r. b. Aż do czasu wybudowania kancelaryi instytutu przy ul. Marszałkowskiej nr. 81, prośby o przyjęcie składać należy w lokalu kancelaryi komitetu zarządzającego przy ul. Koszykowej nr. 24-ty każdodziennie w godzinach od 11-tej do 2-ej, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z miasta.

Na cele dobroczynne. Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“ poczynawszy od 1-go marca roku bieżącego, wypłaca corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń, dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie: 1) na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w Radomiu 4%, 2) na szpital św. Kazimierza 3%, 3) na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

Na nowy kościół. Ofiary złożone już na nowy kościół wynoszą: od p. Łackiej 17,200 rb., od p. Karola Stanisławskiego 10,000 rb., od ks. kanonika Urbańskiego 1,000 rb., z różnych sum 3,761 rb. i złożone w „Gazecie Radomskiej“ 3,110 rb. i 46 kop. Razem 35,071 rb. 46 kop. Brak jeszcze bardzo wiele, ale wierzymy głęboko, że ogół katolików niedługo sumę potrzebną złoży na cel wzniosły—na świątynię Bożą. Założenie kamienia węgielnego pod nowy kościół odbyć się ma jeszcze w r. b., uprzednio jednak zwołane będzie zebranie parafialne celem wyboru komitetu budowlanego i omówienia wielu spraw, dotyczących nowej świątyni. Przygotowaniem materiałów do dyskusji zajmują się pp.: Konstanty Zaremba, pre-

zydent miasta i Władysław Silnicki, adwokat przysięgły, który duszą jest tej wielkiej sprawy. Podobno w niedzielę i poniedziałek p. Namysłowski daje koncert na budowę nowej świątyni.

Generał - lejtnant Aleksander Ilicz Pantelejew, pomocnik szefa żandarmów w Państwie, bawił w mieście naszym. Dostojnego gościa witali na dworcu kolejowym przedstawiciele władz miejscowych.

Kuratoria trzeźwości. W sobotę, dnia 6-go b. m., w sali sejsyjnej rządu gubernialnego odbyło się uroczyste zawiązanie komitetu gubernialnego kuratorii trzeźwości. Po modłach, odprawionych przez proboszcza parafii prawosławnej, ks. Cybika, i wygłoszeniu przez tegoż wieloletnia dla Najjaśniejszych Państwa i całej Dynastyi, prezesa komitetu, baron Bouxhoeveden, w krótkiej przemowie zapoznał obecnych członków kuratorii trzeźwości pp.: prokuratora Szalimowa, zastępującego prezesa sądu okręgowego, Sobolewa, wice-prezesa sądu okręgowego, naczelnika gub. żandarmeryi, generała von Gallera, naczelnika wojennego de-Witt'a, zastępcy wice-gubernatora, radcy wydziału administracyjnego, Kenisa, inspektora gimnazjum żeńskiego Cisara, zastępującego naczelnika dyrekcji naukowej, Józefa Potempskiego, zastępcy prezesa izby skarbowej, zastępcy naczelnika radomskiego okręgu akcyzy Bielajewa, lekarza miasta Radomia, dr. Papiewskiego, zastępującego inspektora wydziału lekarskiego, Konstantego Zaremby, prezydenta m. Radomia i sekretarza komitetu, naczelnika kancelaryi gubernatora, p. Kwaśnieckiego, z ustawą kuratorii trzeźwości, tak doniosłych dla kraju i społeczeństwa. Na zebraniu omawiano sprawę organizacji kuratorii powiatowych, oraz podnoszono w jaki sposób podzielić powiaty na okręgi. Tegoż samego dnia odbyło się zawiązanie powiatowych komitetów kuratorii trzeźwości. O uroczystym zawiązaniu komitetu gubernialnego urzędowo zawiadomiono J. O. księcia Imeretyńskiego.

Wystawa koni w Radomiu zapowiada się w r. b. nader pomyślnie, gdyż już obecnie liczne są zamówienia miejsc dla koni i to ze stron dalszych, bo z pod Grójca i z okolic Skalbierza, gub. kieleckiej. Być może, że do powodzenia wystawy i jarmarku przyczyni się przeważnie, zebranie pp. sędziów, jakie odbyło się we czwartek ubiegły. Spieszmy podzielić się tą wiadomością z czytelnikami - ziemianami. Nagrody na wystawie będą przyznawane i rozdawane z dwóch źródeł: od głównego zarządu stad Cesarskich i co do tych nagród, ogłoszenia na afiszach, rozlepionych i rezesłanych dostatecznie objaśniają osoby interesowane. Nadto jest fundusz 500 rubli od Towarzystwa wyścigów konnych i ten pp. sędziowie postanowili przyznawać: 1) dla matek do lat 10-ciu 150 rb., pierwszeństwo będą miały klacze z wyróżniającym się przychowkiem; 2) dla roczniaków klaczy i ogierów 150 rb.; 3) dla koni roboczych ogierów i klaczy do lat pięciu 200 rubli. Nagrody wyznaczane z powyższego funduszu, w braku koni, kwalifikujących się do nagrody którejkolwiek kategorii, mogą być przeniesione do innej, stosownie do uznania pp. sędziów.

Napisy na drogowkach. Władza gubernialna poleciła dopilnować pp. naczelnikom powiatów, ażeby na wszystkich drogowkach umieszczono napisy w języku rosyjskim i polskim. Rozporządzenie to ma być wykonane w czasie możliwie najkrótszym.

Dla żołnierzy! P. o. policmajstra ogłasza, że wszyscy żołnierze zapasowi obowiązani są stawić się do kontroli na Rajtszuli dnia 30-go b. m. o godz. 7-ej rano.

Radomskie Towarzystwo kredytowe miejskie. „Gazeta Łosowa“ donosi, że na zasadzie swych informacji, rozpoczęcia działalności zatwierdzonego Towarzystwa kredytowego miejskiego, z powodu koniecznego dopełnienia szeregu formalności, oczekiwać należy nie prędzej jak w r. 1899.

Nagroda. P. Stanisław Zawadzki z Czarnolasu otrzymał wielki medal złoty od głównego zarządu stadnin państwowych za dobór koni kawalerskich, dostarczonych dla armii rosyjskiej. Spodziewaliśmy się tego sukcesu, bo konie p. Zawadzkiego celują siłą, harmonią kształtów i wielką wytrzymałością.

P. Bolesław Maleszewski, rz. radca stanu, dyrektor kancelaryi kredytowej ministra skarbu, po skończonym urlopie, wyjechał z dóbr swoich Bartodzieje za Jedlińskiem, do Petersburga.

Z przemysłu. Organizuje się nowe towarzystwo akcyjne górnicze i kopalni żelaza p. f. „Ruda Malecka“ w gub. radomskiej. Kapitał zakładowy wynosi 425,000 rubli. Nowe to przedsiębiorstwo tworzą pp.: ks. Świątopełk-Czwertynski, hr. Broel-Plater i Komierowski kupiec.

Dla ziemian. Od dziewięciu dni oddział radomski Banku Państwa wydaje rolnikom pożyczki na zastaw zboża.

Obniżka cen zboża wpłynęła na obniżenie cen chleba. Obecnie za bochenek 3-funtowy płacimy 12 kopiejek.

Kolej Dąbrowska. Trzy nowe przystanki utworzone zostały, z powodu zwiększonego ruchu towarowego: Sieciechów, między Iwangrodem i Garbatką; Szydłowiec, pomiędzy Jastrzębiem i Skarżyskiem i Jesiówka, między Wolbromiem a Miechowem.

Jabłka obrodziły świetnie w Radomiu i okolicy. Inne gatunki słabiej. W każdym razie owoce w r. b. drogie nie będą.

Z okolicy.

Z Sandomierza. J. E. Najdostojniejszy nasz Pasterz, Biskup sandomierski, ks. Antoni Sotkiewicz, wyjechał za granicę dla poratowania zdrowia.

Z Olbierzowic.

Żniwo jest wielkie, ale robotników mało, proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki swoje na żniwo swoje. Mat. 9, w 37.

I widocznie parafianie olbierzowscy prosili Boga i wysłuchani zostali, bo im zesłał robotnika w osobie czeigodnego księdza Chojki, którego staraniem, a kosztem parafian i po części własnym nakładem, zbudowano nową plebanie, postawiono nowe budynki gospodarskie, założono nowy ogród, postawiono dom dla służby kościelnej, obmurowano i znacznie rozszerzono ementarz grzebalny, to miejsce wiecznego spoczynku, a następnie obmurowano i doprowadzono do należytego porządku ementarz kościelny, zaprowadzono wzorowy porządek w kościele, sprawiono nową monst-

— Czy to wszystko?

— Gdzietam. Wizyte swoją zapowiedział i oświadczył, że z jegomością, a osobliwie ze mną widzieć się musi...

Spojrzał chorąży na małżonkę z pod brwi nawisłych.

— Dla czego z jejmością osobliwie? — zapytał.

— Tego nie wiem — odparła pani Barbara, doskonale szczerze udając — ale jeśli sądzi, że mu się uda to, czego w Słownikach dopiąć nie mógł, bardzo się myli... Zgroza mnie na samą myśl przejeżdża, jak można upór grzeszny do tego stopnia posunąć.

Cios był wymierzony po mistrzowsku — chorąży został trafiony w samo serce; mimo osłabienia, porwał się z fotelu, na równe nogi stanął, a twarz mu się zmieniła straszliwie, krwią nabiegła, żyły na skroniach nabrzmiały, oczy zamigotały gniewnie, drżał cały.

— DCN —

cyę, lichtarze, żyrandol, kielich, cho-
ragwie, obrazy i t. p. Ku czemu
znacznie przyczynił się miejscowy
parafianin, a dziećmi dóbr Klimontow-
skich, p. Włodzimierz Karski. O-
becnie z inicjatywy tegoż proboszc-
za na zebraniu w dniu 31-go lipca
r. b. dozorę kościelnego i parafian,
uchwalono jednocześnie budowę no-
wego kościoła, w miejsce starego
modrzewiowego, chylącego się do u-
padku staruszka i słuszuie, bo w ko-
ściółku tym jest cudami słynący Chry-
stus Pan, rozpięty na krzyżu, któremu
zawdzięczając parafianie rozliczne
łaski i dobrodziejstwa, ofiarują chę-
tnie i jednogłośnie na początek skład-
kę coroczną w wysokości pobieranego
podymnego, aż do zupełnego ukoń-
czenia budowy. Jednocześnie wybrano
do komitetu budowy, jednozgodnie
głosami, na prezesa p. Włodzimierza
Karskiego, dziedzica dóbr Klimontow-
skich, na kasyera p. Stefana Chaję-
ckiego, dziedzica Pełczyce, a na człon-
ków: p. Szumahera i czterech wło-
ścian. Po nad tę składkę wszyscy
parafianie z dobrej woli ofiarują
zwózkę materiałów i ręczną pomoc, a
nadto dobrowolną ofiarę w monecie.
Jest więc nadzieja, że przy tak chę-
tnej pomocy, w lat kilka stanie nowa
świątynia na chwałę Bogu i że wła-
dza do zatwierdzenia rzeczonoj u-
chwały przychyli się pewnie, jak
również, że dawni parafianie tutejsi,
rozpierzchli po całym kraju, których
drogie im szczątki praocjów na tym
miejscu spoczywają, gdzie ich
chrzczono i uczono moralności, zechcą
wziąć udział w projektowanej bu-
dowie dobrowolną ofiarnością. Zaś
za tak chętną i jednozgodną uchwałę,
parafianom obierzowskim i ich pro-
boszczowi, należy się uznanie i po-
dzięka, aby Chrystus Cudowny błogo-
sławił im w domach i polach, aby
mieli tę pociechę za lat parę powie-
dzied sobie: „Oto my postawiliśmy
Panu Jezusowi godny przybytek.“
K.

Z kraju.

Warszawa. Ś. p. Juliusz
Kwaśniewski, dr. med., b. inspe-
ktor lekarski gub. lubelskiej, zmarł
dnia 9-go b. m. w Warszawie. Nie-
boszczyk był ojcem pani Wacławowej
Przychodzikiej, małżonki reagenta, po-
wszechnie szanowanego w Radomiu.

Do numeru dzi-
siejszego dołącza się
jako dodatek bezpłatny

**CENNIK MASZYN
i Narzędzi Rolniczych
SKŁADU
ALFREDA
GRODZKIEGO
w WARSZAWIE,
Senatorska 33.**

Ze świata.

Wiedeń. Uroczystości dworskie, z po-
wodu pięćdziesięcioletniego jubileuszu
rządów cesarza Franciszka Józefa, roz-
poczną się d. 30-go listopada wielkiem
nabożeństwem w tunie św. Szczepana i
potrwają do d. 4-go grudnia. Apartamen-
ty Burgu przygotowywane są już teraz
na przyjęcie wielu panujących i książąt
krwi, którzy wybierają się do Wiednia
na jubileusz sędziwego monarchy. W d.
2-m grudnia, w obecności wszystkich

gości cesarskich, odśpiewany będzie po-
mnik arcyksięcia Albrechta, wspinał
dzieło mistrza Zumbuscha.

Teatr olbrzym. Największym teatrem
na świecie będzie teatr na paryskiej wy-
stawie światowej w roku 1900. Według
relacji budowniczego. p. Raulina, ten
pałac sztuki pomieści 15,000 osób.
Przestrzeń dla widzów składać się bę-
dzie z pięciu kolistych rzędów, tarasowo
nad sobą zbudowanych. Półkola będą
tworzyć olbrzymie arkady, wsparte na
kolosalnych słupach. Do każdego z pię-
ciu rzędów prowadzić będą podwójne
schody, tak przestronne, że każdy od-
dział może być w pięciu minutach przez
publiczność opróżniony. Scena ma kształt
koła i obracać się będzie na osi piono-
wej; wynosi ona 300 stóp w średnicy.
Naturalnie, że przedstawiane tu będą
najwspanialsze olbrzymie utwory dra-
matyczne z procesjami i pochodami,
których, dla braku dość obszernej sceny,
dotąd nigdzie przedstawiać nie można.

Czas odnowić PRZEDPŁATĘ.

**Stanisław
OGÓRKOWSKI
DENTYSTA.**

Po powrocie z zagranicy i Zwie-
dzeniu tamże pierwszorzędných
klinik i lecznic dentystycznych i
po gruntownem poznaniu najno-
wszych ulepszeń techniki denty-
stycznej, zamieszkał w Radomiu,
w domu W-go Pohla na I-em
piętrze. 249—17

**LEKARZ - DENTYSTA
MARYA
FIEDLER** 254—8

Przyjmuje chorych od godz
9-ej z rana do 6-ej wieczorem.

Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

Berlin. „Volkszeitung“ donosi,
że Prusy przyznały znaczne ulgi
taryfowe wywozowi drzewa z Ro-
syi do Królewca, Kłajpedy i Gdań-
ska przez Wierzbółów, Grajewo i
Mławę. Nowa taryfa w tej mie-
rze jest obecnie wypracowaną.
Biuro Wolffa telegrafuje z Wa-
szyngtonu: Zgodzono się na pod-
pisanie protokołu, zawierającego
w sobie warunki pokoju.

Wiedeń. „Polit. Corresp.“ do-
nosi z Rzymu: Wobec możliwości
wojny między Argentyną a Chili,
rząd włoski stara się wszelkimi
siłami przeszkodzić zamiarowi
włochów, zamieszkałych w Argen-
tynie, którzy chcą utworzyć wła-
sny korpus ochotniczy. Reskrypt
do poselstwa w Buenos-Ayres po-
leca zwrócić uwagę zamieszkałych
tam włochów na obowiązki neu-
tralności. Podobną notę wysto-
sowano także do rządu argentyń-
skiego.

Belgrad. Silny oddział arnau-
tów w pobliżu granicy pomiędzy
Mutiwodą a Dobrewacem napadł
na serbskich robotników wiejskich.
Na pomoc pospieszyła straż po-
graniczna serbska, arnautom zaś
udzielili pomocy 200 krajowców i
60 regularnych nizamów. Bój
trwał trzy godziny. Zabito trzech
nizamów i dwóch arnatów.

Waszyngton. Rozpoczęło się bom-
bardowanie Manili. Dwadzieścia

osób zginęło, 1,500 budowli spło-
nęło. Krajowcy żywią się szczu-
rami, myszami, końmi i psami.

New-York. Donoszą z Coamo
(na Portorico): Generał Wilson za-
jął miasto Coamo. Straty amery-
kanów wynoszą 7 rannych, hisz-
panów 12 poległych i 35 rannych.
Amerykanie wzięli 180 ludzi do
niewoli. Tylko 50 kawalerzystów
hiszpańskich uszło. Piechocie od-
cięto odwrot.

Rzym. Dzienniki donoszą, że
Ojciec św. życzy sobie, aby nastę-
pcą jego był kardynał Gotti.

Cetynia. Toast księcia Miko-
łaja czarnogórskiego, wzniesiony
na cześć przybyłego tutaj księcia
Ferdynanda bułgarskiego, odzna-
czał się szczególną serdecznością.
Książę powiedział, że ze zdwojoną
radością wita bratniego księcia po
świeżym jego powrocie z Peters-
burga. Czarnogórze i Bułgaria
związane są wspólnością interesów.
Niechże działają wspólnie! W tym
duchu książę wznosi czarę na
cześć swego miłego gościa. Książę
Ferdynand odpowiedział, iż
serce i obowiązek powiodły go w
progi bohaterskiego ludu, z któ-
rym Bułgarię wiążą ogniwa na-
rodowe, historyczne i religijne.
Dla dopełnienia wspólnych obo-
wiazków niezbędną jest ścisła
przyjaźń.

Z targów.

W RADOMIU na targu d. 11-go sierpnia
1898 roku płacono: korzec żyta rs. 0.00
do 3.60 pszenica rs. 6.00.—0.00, jęcz-
mień 0.00—2.70, jęczmień dwurzędowy
rs. 0.00—0.00, owies rs. 0.00—2.70
groch rs. 0.00—0.00, tataraka rs. 0.00.—
0.00, kartofle 1.20, siemię lniane 0.00
rzepak zimowy 7.50, rzepak let. 0.00
konieczyna na paszę c. do rs. 0.00, wyka
0.00 korzec, łubin żółty 2.80, niebieski
2.25, konieczyna czerwona 00.00; siano
c. rs. 1.00 słoma c. 50 k.

W WARSZAWIE dnia 11-go sierpnia
1898 roku, według „Gazety Handlowej“,
płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs.
0.00, psstrej i dobrej 0.00, białej 0.00 wy-
borowej 0.00; korzec żyta wadliwego
0.00 średniego 4.00 wyborowego 4.20,
korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa
rs. 3.30.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia
11-go sierpnia.
Marki niemieckie . . . rs. 46.27½ za 10
Guldeny austrackie . . . 00.00 „ „
Franki . . . 00.00 „ „
Funtt szterlingi 1 L. . . 0.00 „ „
KRAKÓW dnia 11-go sierpnia.
Ruble 127.50 płacono.
BERLIN dnia 11-go sierpnia.
Ruble na dostawę 216.00.

OGŁOSZENIA.

FARBIARNIA

i Pralnia Chemiczna O. R. Hempla
w Radomiu.

Fabryka, ulica Stare-Miasto, w domu
własnym, sklep główny przy tejże ulicy
przy moście. Filja, ulica Lubelska, w
domu W-go Mierzyńskiego. Proszę Sz.
Publiczność o wykup towarów z roku
1897-go dla braku pomieszczenia. Przy-
jmuje obstalunki do farbowania, prania,
czyszczenia garderoby damskiej i męskiej,
bez prucia takowej, jako też dywany i
firanki. Zamówienia wykonywam w kró-
tkim czasie po cenie 20% niżej.

z Uszanowaniem

O. R. Hempel.

211—12

W skutek pozwolenia Władzy z
dnia 30-go listopada 1897 r. za №
20,868 otwieram w m. Kielcach 4-o
klasową szkołę filologiczną (pro-
gimnazjum) wraz z klasą przygoto-
wawczą i pensjonatem od 1-go Wrze-
śnia n. stylu r. b. Progimnazjum
prowadzone będzie podług programu
szkół rządowych. Egzamina i zapis
rozpoczną się 15-go sierpnia n. stylu.
Przełożony szkoły A. UBYSZ.

187—4

DLA PALĄCZYCH.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną
Publiczność miasta Radomia i Okolic, że
skład mój wyrobów tytoniowych prze-
niosłem na róg ulic: Lubelskiej i Spor-
nej, do domu spadkobierców Landana.
Skład mój zaopatrzylem w najlepsze ga-
tunki cygar, tytonie i przyborów dla Pa-
nów palących. Otworzyłem nową fabry-
kę GILZ z najlepszej bibułki francuskiej.
Gilzy moje trwałe w użyciu, co łatwo
sprawdzić.

261—3

S. JAGNIĄTKOWSKI.

Reprezentant

Łowickiego Towarzystwa prze-
tworów chemicznych i nawozów
sztucznych

ma zaszczyt powiadomić łaska-
wych odbiorców, iż zamówiony
superfosfat już jest na składzie i
w każdym czasie może być za-
brany.

Tylko zamówienia, które przed
d. 20 b. m. uskutecznione zostaną,
będą mogły być załatwione w r. b.
z uszanowaniem

J. Helbich.

Radom, d. 1 sierpnia 1898 r.
Dom W-go Grajnera.

252—5

Do nabycia za przystępną cenę
KSIEGARNIA 265—3

w SUWAŁKACH

istniejąca od lat 25-ciu, ciesząca się za-
ufaniem publiczności i dużą, stałą klien-
telą. Przy księgarni duża czytelnia w
3-ech językach, licząca stale po 100 i
więcej płatnych czytelników. Oprócz
niej w mieście jest tylko jedna żydow-
ska księgarnia. Wiadomość listownie
adresować: Stanisława Trautsołt w Su-
wałkach, (z marką na odpowiedź).

Vin de St. Raphael



OSTRZEGA SIĘ PRZECIW PODRABIANIOM!!

OSTRZEGA SIĘ PRZECIW PODRABIANIOM!!

Przepyszne w smaku.

Konserwuje się wedle me-
tody Pasteura.

Każda butelka zaopatrzona
na jest marką fabryczną i
marką stowarzyszenia fa-
brykantów dla ścisłego fał-
szu, pieczęcią Komory Cel-
nej i broszurą D-ra De-Barre
o Vin de St. Raphael, jako o
o wzmacniającym, posilnym
i uzdrawiającym środku.

Dostać można w Aptekach,
składach Aptecznych i han-
dlach win. 110—52

Compagne du Vin de St. Raphael,
Valence, Drome, France.

Pracownia Pończoch „WANDY”

przyjmują się obstalunki i nadrabiania pończoch i skarpetek. Ulica Lubelska dom p. Majewskiej. 193—7

Obiady gospodarskie

wyborowe
ulica Rwańska, dom Mędrackiej, 1-sze piętro od frontu. 260—2

Francuzka przez czas wakacji poszukuje miejsca. Wiadomość w Redakcyi. 248—6

„ZNAKOMITY POMYSŁ.”

Do nowo budujących się domów, do klatek schodowych okna żelazne z lufcikami, Kłozety drewniane do proszku otwocznego, praktyczne od rs. 10. Podstawy do parasoli, Wózki fotelowe dla chorych, Welocypedy dzieciinne, Sztachety i Ogrodzenia z żelaza kutego i drutu, Łóżka w wielkim wyborze, Materace druciane.

Radom, ul. Lubelska, dom p. Nowakowskiego.
Z uszanowaniem

A. MAŁECKI.

146—12

RADOMSKIE TOWARZYSTWO PIECÓW WAPIENNYCH „RUDA WIELKA”

ma zaszczyt zawiadomić, że w tych dniach zostaje puszczone w ruch piec Towarzystwa i przyjmują się obstalunki na wapno z dostawą na koniec bieżącego miesiąca. Interesowani raczą się zgłaszać do W-go J. Wolickiego w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-ego Najman (dawniej W-go Cybulskiego), między godzinami 4 i 6-tą po południu w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia. 267—3

W SZKOLE LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ Ludwika SZYMAŃSKIEGO

(w Warszawie Trębacka Nr. 2.)

Rozpoczął się zapis nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek.
PROGRAMY WYŚLA SIĘ NA ŻĄDANIE. 208—5

MAGAZYN St. Rakowskiego

ul. Lubelska obok składu p. Arnekera

POLECA:

Mebłe gięte fabryki Wojciechów. Pokrycia na meble. Japońszczyznę. Firanki. Lustra. Dywany. Chodniki. Ceraty. LINOLEUM.

Instrumenty mnzyczne i t. p. Ceny NIEPRAKTYKOWANIE NIZKIE 236—10

WYSTAWA

Rolniczo-Przemysłowa Targowa KIELECKA

Inwentarzy rozplodowych, ziemiopłodu i fabryk odbędzie się w dniach 1, 2, 3, 4 września r. b.

Wyborna sposobność nabycia rasowych rozplodowych okazów, tak w dziale bydła, koni, jak owiec i trzody.

264—3

Z poważaniem

Gospodarz Wystawy: Stanisław Skarbek Borowski.

MAGAZYN BIELIZNY I GALANTERYI

pod firmą

WARSZAWSKA KONKURENCYA J. OSTROWSKIEJ W RADOMIU

POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH:

Bieliznę najlepszego kroju, własnego wyrobu, krawaty, rękawiczki, kapelusze, szelki, parasole, laski, spinki, portmonetki, portfele, portpierośnice, woreczki, wody kolońskie, wody kwiatowe, perfumy krajowe i zagraniczne, mydła toaletowe, pudry, kosmetyki i t. d. i t. d.
WIELKI WYBOR!!! CENY NAJNIŻSZE!!! 228—20

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Доволено Ценуороу, г. Радомъ, 31-го Юля 1898 г.

Redaktor dr. Włodzimierz Talko.

W tlocznie i rytowni Józefa Grodzkiego w Radomiu.

DLA RODZICÓW.

W Zakładzie Naukowym Męzkim, z 6-o letnim kursem w Radomiu.

Zapisy i egzamina dla nowowstępujących kandydatów rozpoczyna się 27-go sierpnia.

Przy zapisie niezbędne dowody: metryka, świadectwo szczenięcia ospy i świadectwo pochodzenia.

Na pensjonacie są guwernerzy: Niemiec i Francuz, lekcje muzyki, tańców i korepetycje.

Lokal pensjonatu znacznie powiększony.

Początek kursu nauk 3-go września.

Przełożony

L. LORENTZ.

200—7

A. TAHN & Co.

WŁAŚCICIELE

FABRYKI TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU

pod firmą „F. PIETSCHMANN”

WARSZAWA. Kantor przy fabryce

Leszno Nr. 86. — Telefonu Nr. 546,

polecają TEKSTURĘ z dodatkami, laki, smoly, wykonują roboty teksturowo-dekarskie i asfaltowe.

Informują odwrotną pocztą i franco. 2683—12

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 13373—3

Nr. fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	il. szt.	Waga P. F.
1898 r.								
12532	12/2	14/2	Sędziszów	Granic	Wertejm	Rapaport	deski	610 —
9/6119	17/1	21/2	Kurgan	„	Nacz. st.	Rejcher	pszenica	11 —
418	16/2	20/3	Koczenie	„	Czernysz.	Okaz. fr.	„	610 —
7811	16/10 97	18/10 97	Warszawa	Dąbr.	Kronenb.	„	sadzonki	10 —
356	10/2 98	17/2 98	Niżnij	„	Uminin	„	szuwaks	1 —
255	24/4	25/4	Olkusz	„	Wajuryb	Werdier	gilzy	3 5
7289	30/1	6/2	Warszawa	Strzem	Wiland	Okaz. fr.	ocet	17 2
10052	7/2	11/2	„	„	Dobrauc	„	„	15 29
203	14/2	22/2	Winnica	Sosno.	Lwow	„	drzewo	610 —
786	20/2	1/3	Brześć	„	Byszkows.	„	gilzy	4 —
221	21/2	27/2	Kazań	„	Klepikow	„	len	9 —

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy, od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 13017—3

Nr. fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	il. szt.	Waga P. F.
1898 rok.								
18444	22/2	3/3	Dąbr. W.	Oknowski	Okaz. fr.	eynk	16	3 31
14971	28/1	4/2	Łódź	Hejman	„	zegary	1	7 4
692	25/2	10/3	Kijów	Indrzejse.	„	aryston	1	— 31
2098	7/2	9/2	Radom	Marywil	Regelman	terrakota	1	1 10
1597	23/2	1/3	Dziwniśk	Zaks	Okaz. fr.	zapałki	2	8 15
263	24/2	27/2	Miedzyrz.	Wejeman	Cukier	drzewo	—	710 —
264	24/2	27/2	„	„	„	„	—	710 —

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 28950—3

Nr. fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	il. szt.	Waga P. F.
1898 rok								
13738	5/6	10/6	Warszawa	Wierzbik	Fajersztej	trzcina s.	1	3 —
5345	12/4	21/5	Ufa	„	E. Niezn.	świder	1	— 35
62	5/6	9/6	Czerkasy	„	A. Diacz.	nasiona	2	3 10
2104	9/5	18/5	Warszawa	Wierzbik	Poznański	szylid	1	1 28

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 28725—3

Nr. fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	il. szt.	Waga P. F.
1898 rok								
10512	4/6	5/6	Tomaszów	„	Goldberg	gorsety	2	8 17
10597	8/6	10/6	„	„	„	bielizna	1	—
20220	9/6	10/6	Nieklan	„	„	kapelusze	1	5 31
5620	11/6	14/6	Radom	Opoczno	Mozsłysz.	głina	1	2 —
1177	1/6	12/6	Stonim	„	Przepiórk.	gilzy	1	2 19
4262	8/6	13/6	Lublin	„	Rosenbl.	politura	1	1 8
4316	9/6	13/6	„	„	Łozińska	smar do wozów	30	27 —
15555	26/6 97	10/7 97	Żytomierz	Radom	Wroneczak	„	35	38 —
15555	26/6 97	10/7 97	„	„	„	„	1	—
15555	26/6 97	10/7 97	„	„	„	„	13	19 25